

(Gazzetta dello Sport - C.Zucchelli) "Teraz go wykupcie". Nawet nie założył koszulki Romy, Mkhitarian, w którym zakochani są już kibice Romy. Wystarczyło obejrzeć go wczoraj i od razu rozpoczęło się odliczanie kiedy rozegra pierwszy oficjalny mecz w Romie. Z drugiej strony, na poziomie biurokratycznym jest już wszystko gotowe, gdyż kilka dni temu przysłała jego wiza pracownicza.

Kapitan Armenii podpisał umowę, która udowadnia jego pragnienie Romy: poza wynagrodzeniem, nie ma bonusów personalnych, ale tylko za wyniki zespołowe, konkretnie związane z awansem do Ligi Mistrzów na ponad 300 tysięcy euro. To znak, że Mkhitarian wybrał oddanie się w stu procentach grze i służbie klubowi, trenerowi i kolegom: *"Nie wiem co się wydarzy gdy zakończy się wypożyczenie, - powiedział - ale obecnie jestem jedynie skoncentrowany na najbliższych meczach, które rozegram"*.

To słowa, które kibice chcieli usłyszeć, gdyż nie mogą się doczekać aż Mkhitarian wyjdzie na boisko. Dziś rano prezentacja byłego gracza Arsenalu była jednym z głównych tematów w radio, gdyż w miejscu żadnym marzeń jego klasa pozwala mieć nadzieję na ich spełnienie. Niektórzy nazywają go "Król Henri", inni "Miki", jeszcze inni rymują nazywając go "Fenomenem". Roma nie może się doczekać odkrycia czy tak naprawdę jest.

Autor: abruzzo